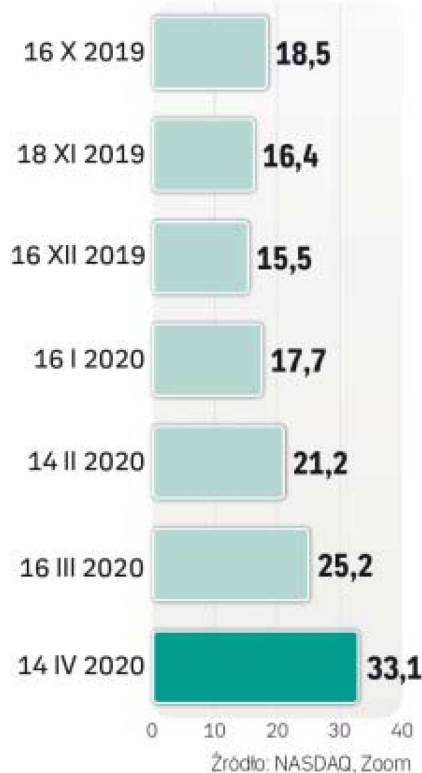


TECHNOLOGIE Świat rezygnuje z Zooma

Kolejne kraje, firmy i instytucje za granicą zakazują stosowania kontrowersyjnej aplikacji do wideokonferencji. Chodzi o względy bezpieczeństwa. Mimo to aplikacja „króluje” w polskich szkołach.

Kapitalizacja spółki Zoom Video Communications, w mld dol.

MICHAŁ DUSZCZYK



Problem z ochroną danych użytkowników, włamania na telekonferencje, emisja obscenicznych treści to wierzchołek góry lodowej problemów, z którymi zmagają się dziś jedno z najbardziej popularnych rozwiązań do zdalnej pracy i nauki. Nie bez powodu firma Zoom Video Communications (ZVC) jest pod ostrzałem. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza jednak ani zakazywać, ani rekomendować szkołom wycofania się z tej aplikacji. Popyt na aplikację Zoom wystrzelił wraz z pandemią koronawirusa. Na narzędzie do prowadzenia wideokonferencji, również dostępne bezpłatnie, rzuciły się firmy, które chciały mieć kontakt z pracownikami, a także szkoły, w celu prowadzenia zdalnej nauki.

Ofiary zoom-bombingu

Nic dziwnego zatem, że notowany na nowojorskiej giełdzie producent zwiększył swoją wartość w ledwie trzy miesiące br. o ponad 100 proc. Jeszcze w grudniu kapitalizacja ZVC sięgała 15 mld dol., a z platformy korzystało 10 mln klientów. Dziś wycena to już ok. 35 mld dol., a liczba użytkowników – ponad 200 mln. Firma nie była jednak przygotowana na taki boom: bezpieczeństwo aplikacji okazało się kompletną porażką. Mnożą się mniej lub bardziej poważne incydenty (smaczku dodaje fakt, iż ruch

sieciowy konferencji Zoom przechodzi przez Chiny). W konsekwencji równie szybko użytkownicy zaczynają rezygnować z tego narzędzia. Zrobiły to m.in. koncern Google oraz należąca do Elona Muska spółka z branży kosmicznej – SpaceX. Rzecznik Google’a, Jose Castaneda, mówi wprost: Zoom nie spełnia naszych standardów. Służby bezpieczeństwa zabroniły korzystać z tego rozwiązania brytyjskiemu premierowi (początkowo w ten sposób Boris Johnson organizował zdalne spotkania gabinetu). Podobnie brytyjski resort obrony, niemieckie Ministerstwo Zdrowia oraz Senat USA. Eksperti z FBI ostrzegają, że stosowanie Zoom grozi utratą prywatności i danych. Władze Tajwanu nie pozwalają swoim agencjom i niektórym organizacjom pozarządowym na używanie tej platformy. Władze Nowego Jorku zakazały wszystkim szkołom sięgania po Zoom, to samo – resort edukacji w Singapurze. Chodzi nie tylko o możliwe „wycieki”, ale o włamania podczas wideokonferencji i niekontrolowane wyświetlanie treści, w tym pornograficznych czy rasistowskich. To tzw. zoom- -bombing. Jego ofiarą padła również rodzima spółka CCC, kiedy to podobne treści pojawiły się podczas konferencji online z dziennikarzami, akcjonariuszami i analitykami.

Winni są użytkownicy?

MEN nie dostrzega jednak problemu. Nie ma w planach zakazywania Zooma (niektóre kuratoria również wskazują je jako preferowane rozwiązanie), który widnieje też na liście rekomendowanych przez MEN platform. Dziś z tego narzędzia do

zdalnej nauki rodzime szkoły korzystają najczęściej. Ministerstwo nie wie jednak, ile i które szkoły używają ryzykownego rozwiązania. Spytałismy o statystyki i ustosunkowanie się do potencjalnego zagrożenia stosowania tej aplikacji. Resort jednak nie odpowiedział na nasze pytania. W jednym z oficjalnych pism MEN czytamy natomiast, że resort nie narzuca konkretnych form pracy na odległość, a o wykorzystaniu danego narzędzia decyduje dyrektor danej szkoły. W związku z epidemią MEN wydłużył kształcenie zdalne do 26 kwietnia. W tym samym czasie świat obiegła kolejna informacja – do sieci wyciekło ponad 0,5 mln kont użytkowników Zooma (adresy e-mail, hasła, osobisty adres URL spotkania czy klucze dostępowe). Na liście znalazły się dane znanych firm, w tym banków, oraz licznych instytucji edukacyjnych. Co ciekawe, Krzysztof Kontek, prezes firmy Acnet, która jest partnerem Zooma w Polsce, wini samych użytkowników. Wskazuje na brak u nich elementarnej wiedzy na temat zabezpieczeń. – Szkoły, które chcą stosować Zooma, powinny przejść podstawowy instruktaż na temat funkcjonalności systemu – kwituje. Według niego Zoom jest bezpieczny. Z pewnością ZVC podjęło kroki, by tak było. Firma założona przez chińskiego miliardera Erica Yuana zaczęła łączyć luki w zabezpieczeniach, zatrudniła też byłego szefa ds. bezpieczeństwa w Facebooku.